

Kolejny dzień mocnej wyprzedaży euro, ponownie potwierdza, że inwestorzy nie chcą podejmować ryzyka i lokują własne środki pieniężne w „bezpiecznej przystani”, jaką jest w ostatnim czasie dolar. Groźba agencji ratingowych, które deklarują obniżkę oceny wiarygodności kredytowej dla krajów strefy euro oraz pesymistyczna wypowiedź kanclerz Niemiec Angeli Merkel w sprawie rozszerzenia funduszu dla zadłużonych krajów dodatkowo popsuła sentyment do „wspólnej waluty”.

W konsekwencji notowania najpopularniejszej pary walutowej gwałtownie traciły na wartości w ciągu wtorkowej sesji. Nawet niezbyt dobre dane dotyczące sprzedaży detalicznej w Stanach nie były pretekstem do wyjścia kontry byków na rynku EUR/USD.

Z technicznego punktu widzenia kurs EUR/USD, w wyniku kolejnego nacisku ze strony niedźwiedzi, październikowe minimum na poziomie 1,32 zostało przełamane. W związku z tym, sytuacja nadal nie wygląda optymistycznie, aczkolwiek istnieją przesłanki do pojawienia się odreagowania. Niemniej nie oczekiwałbym silnego impulsu wzrostowego(max. do 1,3150). W dłuższym horyzoncie czasowym nadal możliwy jest kolejny atak niedźwiedzi, który może pociągnąć kurs w rejon 1,2850. Jednak dziś powinno być dużo spokojniej.

Podobna reakcja inwestorów wystąpiła w przypadku pary GBP/USD. Wsparcie 1,5570 o którym wcześniej wspominałem okazało się małą podporą dla byków. Szybko ta linia obrony została sforsowana przez niedźwiedzie, co wywołało kolejną falę spadkową. Obecnie testujemy ważne wsparcie 1,54, dlatego ten poziom będzie amortyzować spadek kursu i prawdopodobnie zahamuje dalszą deprecjację notowań pary walutowej. Może pojawić się nawet niewielkie odreagowanie – max. do 1,5550.

Z kolei na rynku USD/CHF po kilkudniowej konsolidacji w przedziale 0,9175-0,9290, kurs ostatecznie opuścił wąski przedział wahań. Wybicie nastąpiło górą, co uwolniło bykom nogi w marszu na północ. Wczoraj, silny wzrost kursu przełamał ważny opór 0,94. Rynek jest jednak już mocno przegrzany, dlatego można oczekiwać konsolidacji w przedziale 0,94-0,9480.

Na rynku USD/JPY byki zebrały siły i zdecydowały się ponownie do ataku. Wsparcie 77,55 było doskonałym czynnikiem motywującym do walki z podażą. Póki, co wariant wzrostowy skutecznie materializuje się. Pozytywnym sygnałem jest przełamana linia trendu spadkowego, ale należy mieć na uwadze poziom 78,15. Jest to ważny poziom oporu, który może sprowokować podaż do ataku. W konsekwencji może wystąpić korekta spadkowa do 77,70. Z kolei na rynku USD/PLN sytuacja kolejny raz zdecydowanie poprawiła się na konto byków. W ubiegły czwartek linia trendu spadkowego została przełamana i popyt przejął inicjatywę. Obecnie znajdujemy się blisko oporu 3,5270. W związku z tym, możemy spodziewać się korekty spadkowej do 3,4370.

Podobnego scenariuszu spodziewam się na rynku EUR/PLN. Wprawdzie ostatnie zachowanie rynku dobitnie potwierdza przewagę byków na rynku, ale znajdujemy się blisko oporu 4,5940. Ten poziom będzie kartą przetargową dla niedźwiedzi. W rezultacie może wygenerować się korekta spadkowa do 4,5340.

Krzysztof Wańczyk